Protokół z XX Zgromadzenia Związku „Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego" z dnia 1 lipca 2016 roku.

Zgromadzenie Związku otworzył Wójt Gminy Pakosław Zastępca Przewodniczącego Zgromadzenia Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego Kazimierz Chudy:

Rozpoczynamy XX Zgromadzenie Związku. Witam przedstawicieli gmin, pracowników KZGRL, Prezesa Miejskiego Zakładu Oczyszczania w Lesznie. Możemy obradować, ale nie możemy podejmować uchwał. Nie ma quorum, na sali jest 7 z 18 gmin członków Komunalnego Związku Gmin Regionu Leszczyńskiego Przeczytam proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie posiedzenia.
2. Stwierdzenie prawomocności obrad.
3. Przyjęcie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z poprzedniego posiedzenia Zgromadzenia.
5. Informacja Przewodniczącego Zarządu o bieżącej sytuacji Związku.
6. Interpelacje i zapytania członków Zgromadzenia.
7. Odpowiedzi na interpelacje i zapytania.
8. Wolne głosy i wnioski.
9. Zakończenie posiedzenia.

Kto jest za przyjęciem takiego porządku obrad? Czy ktoś jest przeciw? Czy ktoś się wstrzymał? Dziękuję.

Za – 7 gmin
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0

Kazimierz Chudy: Wobec tego porządek obrad został przyjęty jednogłośnie. Dziękuję. Przechodzimy do punktu czwartego porządku obrad: przyjęcie protokołu obrad z poprzedniego, XIX Zgromadzenia. Czy mam odczytywać cały protokół? /Nie/ Czy w takim razie ktoś ma jakieś uwagi do protokołu? /Brak uwag/. W związku z tym, kto z obecnych jest za przyjęciem protokołu z XIX Zgromadzenia Związku? Proszę o podniesienie ręki. Czy ktoś się wstrzymał?

Za – 7 gmin
Przeciw – 0
Wstrzymało się – 0

Kazimierz Chudy: Wobec tego protokół z XIX Zgromadzenia Związku z dnia 20 czerwca 2016 r. został przyjęty jednogłośnie. Panie Przewodniczący proszę o informację o bieżącej sytuacji Związku.

Eugeniusz Karpiński: Minęły 2 tygodnie od naszego ostatniego Zgromadzenia, wiele istotnych informacji nie mam, ale wczoraj zakończył się czerwiec i przekazuję informację z miesiąca czerwca. Otóż dochody w czerwcu z wpłat od właścicieli nieruchomości wyniosły 2 606 519,00 zł i były wyższe o 15 340, 00 zł niż w czerwcu 2015 r. to jest o 0,6 %. Od początku roku tj. styczeń – czerwiec dochody wyniosły 17 106 307,00 zł, były wyższe o 413 121,00 zł niż w I półroczu 2015 r. tj. o 2,47 %. Kosztów czerwca oczywiście nie znamy. Faktury będą wpływały do 20 lipca. Wtedy będziemy wiedzieli, jakie są faktycznie koszty czerwca. Po tym, co było w czerwcu ubiegłego roku możemy być praktycznie pewni, że będą wyższe od dochodów i tym samym kolejna część nadwyżki będzie musiała zostać skonsumowana. Z innych informacji dotyczących finansów, coraz częściej zdarza się, że przychodzą do nas postanowienia komornika sądowego czy naczelników urzędów skarbowych o nie przystąpieniu do egzekucji, umorzeniu postępowania egzekucyjnego z informacją np., że dłużnik nie posiada żadnego majątku. W związku z tym nie możemy zaspokoić naszych wierzytelności. Skutek jest taki, że dłużnik nie płaci, nie płacił i płacić pewnie nie będzie. Najgorsze jest to, że nie możemy zaprzestać świadczenia usługi właścicielowi nieruchomości, który nie płaci nam za odpady np. komornik umorzył nam postepowanie egzekucyjne. Nie ma tutaj analogii do prądu i wody gdzie wyłączenie prądu i wody powoduje, że dłużnik bardzo szybko się mobilizuje: pożyczy i zapłaci. Tutaj nie mamy zapłacone za usługę, a usługa musi być świadczona i tak naprawdę zapłacą za takiego nierzetelnego mieszkańca pozostali właściciele nieruchomości.

Druga bardzo istotna informacja; 28 czerwca we wtorek przeprowadziliśmy negocjacje z Miejskim Zakładem Oczyszczania w Lesznie na temat podpisania umowy na stawki zagospodarowania odpadów w naszej Regionalnej Instalacji Przetwarzania Odpadów Komunalnych. Były one krótkie, z tego względu, że mieliśmy od Państwa wytyczne z ostatniego Zgromadzenia Wspólników MZO tak, że co najistotniejsze z naszego punktu widzenia, stawka za zagospodarowanie odpadów zmieszanych pozostaje w niezmienionej wysokości do końca roku, z czego się bardzo cieszymy. W toku negocjacji, jako Związek zgodziliśmy się na zwiększenie stawki za zagospodarowanie odpadów wielkogabarytowych. Chodzi tu szczególnie o tapczany, fotele, szafy itp. z kwoty 270,00 zł na kwotę 334,00 zł, mówię o kwotach brutto, wzrost o 24%.Miejski Zakład Oczyszczania przedstawił bardzo precyzyjne, czytelne informacje, wyjaśnienia, dlatego ta podwyżka jest niezbędna. Chodzi o to, że w gwałtowny sposób wzrasta nam masa odpadów, w tym również wielkogabarytów i osoby, które się nimi dotychczas zajmowały w MZO nie są wstanie już tego przerobić, trzeba by zatrudnić dodatkowe osoby albo przejść na przemysłowy sposób zagospodarowania: kupić odpowiednia maszynę do rozdrabniania. Na dzień dzisiejszy wydaje się to nieekonomiczne i MZO zdecydowało się zawrzeć umowę na zagospodarowanie tych wielkogabarytów z firmą zewnętrzną, co będzie skutkowało wzrostem kosztów i stąd ta stawka 334,80 zł z dotychczasowej 270,00 zł. Łatwiej też było nam podjąć, jako Związkowi decyzję z tego względu, że skutkuje to w tym półroczu dodatkowym kosztem około 39 000 zł,

więc nie jest to koszt, który by miał wielki wpływ na budżet Związku. Panie Przewodniczący to była krótka informacja, jeżeli są jakieś pytania postaram się na nie odpowiedzieć.

Kazimierz Chudy: Dziękuję Panu Przewodniczącemu Zarządu KZGRL. Witam koleżanki z Pępowa, które przybyły na nasze Zgromadzenie oraz Pana Wójta Wijewa. W dalszym ciągu nie mamy quorum do podjęcia uchwał. Czy są pytania do informacji, która przekazał nam Pan Przewodniczący?

Piotr Curyk:, W jakim terminie zostały zaplanowane przetargi na zbiórkę odpadów?

Eugeniusz Karpiński: Chcielibyśmy z SIWZ-em być gotowi do połowy sierpnia, maksymalne do końca sierpnia, tak, aby koniec sierpnia, początek września ogłosić przetarg. Otwarcie ofert nastąpiłoby na początku lub w I połowie października. W tedy będziemy wiedzieli czy dotychczasowe stawki za transport pozostaną na dotychczasowym poziomie. Nie ukrywam, sondowaliśmy naszych kontrahentów, czy jest szansa utrzymać dotychczasową stawkę. Oczywiście ofertę może złożyć każdy z bodajże 30 przedsiębiorców, którzy są w naszym rejestrze działalności regulowanej. Na dzień dzisiejszy mamy 3 przedsiębiorców i z nimi rozmawiamy. Każdy sugeruje, że w tej obecnej stawce się nie zmieści. Przetarg to rozstrzygnie. Powinniśmy mieć otwarte oferty na początku października i wtedy będziemy wiedzieć czy stawka zostaje na dotychczasowym poziomie czy będzie wyższa i o ile. Ja nie ukrywam, że w naszych obliczeniach, przedstawionych na ostatnim Zgromadzeniu założyliśmy, że o 10 % wzrosną koszty transportu. Częściowo wynikające ze wzrostu opłaty, a częściowo ze wzrostu masy odpadów, co by skutkowało 50 gr w stawce, która by musiała być ewentualnie podniesiona. Będziemy mieli taką precyzyjną informację po złożeniu ofert. Musimy zapisać te wszystkie kwoty w budżecie. Nasze rozmowy z MZO na temat zagospodarowania już się bardziej sprecyzują. My będziemy mieli wiedzę nt. kosztów transportu, MZO swoje przetargi też rozstrzygnie. Będziemy wiedzieli, jaka jest faktyczna masa odpadów wysokokalorycznych i za ile faktycznie MZO jest je w stanie wyekspediować. Wówczas będziemy wiedzieli jak będzie musiała kształtować się stawka opłaty. W październiku zaproponujemy na Zgromadzeniu Związku uchwałę o podniesieniu stawki dla mieszkańców, dla właścicieli nieruchomości zamieszkałych i niezamieszkałych żebyśmy mieli dwa miesiące na dystrybucję tych wszystkich informacji do ponad 50 tysięcy właścicieli nieruchomości. Żeby móc skutecznie egzekwować nową stawkę musimy ich skutecznie zawiadomić o terminie zmiany stawki i jej wysokości.

Łukasz Borowiak: Ja bym chciał w nawiązać do Pańskiej wypowiedzi. Wspomniał Pan, że jest przygotowywany SIWZ, przetarg zostanie ogłoszony w sierpniu, wspomniał Pan o 30 podmiotach, które mogą uczestniczyć w przetargu. Proszę mi powiedzieć, z kim Pan rozmawiał. Nie rozumiem, czy w momencie przygotowywania SIWZ-u takie rozmowy nie są delikatnie mówiąc wrażliwe. Proszę mi powiedzieć, z jakimi firmami Pan rozmawiał, bo każdy z nas nie ukrywa, że dla nas, gdzie jesteśmy z jednej strony w Związku a z drugiej udziałowcami spółki ważne jest to, aby spółka mogła funkcjonować. Proszę mi powiedzieć, z kim Pan rozmawiał?

Eugeniusz Karpiński: Rozmawiałem z tymi, z którymi współpracujemy, czyli Remondisem, który obsługuje sektor krzywińsko – śmigielski, z firmą Pana Rajewskiego; Trans – Kom,

który obsługuje sektor gostyńsko – pogorzelski oraz z naszym MZO. To jest bardzo luźny sondaż, uważam, nie ma to żadnego wpływu. Pytamy się w zasadzie przy każdej okazji, kiedy przedstawiciele firm przynoszą nam faktury za kolejny miesiąc i przy okazji pytamy jak to u nich wygląda (z reguły oni działają nie tylko na terenie Związku, ale również na terenie sąsiednich gmin i Związków). Podpytujemy o różnego rodzaju rozwiązania, jak to w innych gminach wygląda. Zaglądamy też na SIWZ -y ogłaszane przez inne Związki. Chcemy się uczyć z doświadczeń i informacji, które są już gdzieś wdrożone. Podpatrujemy dobre rozwiązania, dobre praktyki. Lepiej uczyć się na czyiś błędach. Staramy się również coś wymyśleć. Tutaj nie ma żadnego zagrożenia. Dużą niewiadomą jest „in house" czy będziemy mogli z tego skorzystać. Na dzień dzisiejszy prace w parlamencie wskazują, że dla związków nie będzie to możliwe.

Jerzy Kulak: Nie wszystkie firmy wystartują w przetargu. Będzie mniejsza konkurencja. Wpłynie to być może na to, że te ceny wzrosną. Firmy dadzą wyższą cenę. MZO Leszno nie startowało w przetargu na część sektorów. Zakładamy, że to nie jest możliwe żebyście teraz nie wystartowali. Musicie złożyć oferty w miarę konkurencyjne. Boję się, że wystartuje tyko jedna firma da jakąś cenę i musimy ją przyjąć. Skoro jestem udziałowcem MZO, to w jakiś sposób wymagam abyście wzięli udział w przetargu. Czy może nas Pan Panie Prezesie dzisiaj zapewnić, że wystartujecie w przetargu na wszystkich sektorach?

Prezes MZO Dawid Tomczak: Ja nie wiem, jakie były powody tego, że parę lat temu MZO nie wystartowało. Natomiast w chwili obecnej prowadzone są kalkulacje i analizujemy rynek. Bo też należy sobie zdawać sprawę z tego, że rozszerzenie zakresu działania wiąże się z dużymi inwestycjami, wiąże się z zatrudnieniem ludzi, ze zmianą organizacji a te dwa obszary, w których firmy konkurencyjne obsługują na chwilę obecną nie są to małe obszary. Natomiast zapewnić mogę Państwa, że analizy takie są prowadzone i MZO poważnie będzie myślało o tym.

Kazimierz Chudy: Chciałbym zapytać ile potrzebujemy czasu na wprowadzenie zmiany stawki?

Eugeniusz Karpiński: Z pewną dozą ostrożności zakładamy, że będzie to około 1,5 – do 2 miesięcy z tym, że procedura jest dosyć skomplikowana. Zgromadzenie Związku podejmuje uchwałę o zmianie stawki. Ta uchwała zostaje przekazana do nadzoru. Musi być również opublikowana w Dzienniku Urzędowym Wojewody Wielkopolskiego i zgodnie z zasadą prawodawstwa, po dwóch tygodniach od dnia ogłoszenia wchodzi w życie. Dopiero wtedy możemy wystartować z dystrybucją. Nie ukrywam tutaj, że będziemy robić to tak jak poprzednio, tj. prosić Państwa o pomoc, bo wiem, że chyba we wszystkich gminach jest taka zasada, że decyzje w sprawie podatku od nieruchomości nie są wysyłane za pośrednictwem poczty, bo ona jest zbyt droga, a pracownicy gminy urzędu albo jacyś zaufani mieszkańcy roznoszą pisma, mając zapłacone za skuteczne doręczoną decyzję. Będziemy przygotowywać się do tego wcześniej logistycznie, organizacyjnie, ale możemy wystartować dopiero po upływie 14 dni od opublikowania w Dzienniku Urzędowym Wojewody Wielkopolskiego.

Kazimierz Chudy: Przyzwyczailiśmy już mieszkańców do tej formy wręczania.

Mieczysław Drożdżyński: Została ustalona opłata od domków letniskowych, jaka jest ściągalność tej opłaty od mieszkańców?

Eugeniusz Karpiński: Trudno powiedzieć. Zgodnie z uchwałą podjętą przez Zgromadzenie, została uchwalona ryczałtowa stawka opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi w domkach letniskowych i innych nieruchomościach wykorzystywanych na cele rekreacyjno – wypoczynkowe jedynie przez część roku. Państwo ustaliliście tą stawkę na poziomie 98,00 zł od domku letniskowego lub innej nieruchomości, jeżeli odpady zbierane są w sposób selektywny i 160,00 zł, jeżeli nieselektywnie. Płatność jest jednorazowa. To jest roczna opłata płatna do 30 czerwca. Tak naprawdę część osób mogła dopiero wpłacić wczoraj, więc trudno powiedzieć. Tych nieruchomości jest niespełna 400.

Robert Lewusz: Właściciele tych nieruchomości byli zobligowani złożyć nową deklarację. Wiemy, że około 10% osób nie wywiązało się z tego obowiązku. Teraz wysłaliśmy ponowne przypomnienie do nich, że mają obowiązek złożyć nową deklarację i na dniach tym, którzy nie złożyli będziemy musieli wydać decyzję administracyjną określającą wysokość opłaty.

Łukasz Borowiak: Nawiązując jeszcze do mojego pytania, do Pana Przewodniczącego: wspomniał Pan, że trwają pracę nad przygotowaniem i opracowaniem SIWZ -u. Proszę mi powiedzieć czy planuje Pan jakieś ewentualne istotne zmiany?

Eugeniusz Karpiński: Nie, ja myślę, że chyba się niewiele pomylę, jeżeli powiem, że w 95% chcemy bazować na SIWZ-e z poprzedniej umowy. Najistotniejsza zmianą jest zamontowanie kamer na śmieciarkach, żeby wyeliminować spory między firmą wywozową a nami, oraz właścicielami nieruchomości, a firmą wywozową. Wydawałoby się, że jeżeli każda śmieciarka wyposażona jest w GPS, do którego my mamy bezpośredni dostęp on line i mamy możliwość cofania się o rok żeby zanalizować czy ta śmieciarka była i o której godzinie, że to rozwiąże problem, przy jednoczesnym skonstruowaniu umowy, że firma transportowa ma płacone za każdy kg odebranego odpadu, więc jest jak najbardziej zmotywowana, zainteresowana, żeby tych odpadów było jak najwięcej? Okazało się, że po ponad 2 latach, spory nie do końca to zażegnuje. Dzwoni do nas właściciel nieruchomości, że nie odebrano od niego odpadów różnego rodzaju. Sprawdzamy w pierwszej kolejności czy śmieciarka była na tym terenie. No i właściwie mamy w 100 % informację, że śmieciarka była, o której godzinie czy się zatrzymała. Jeżeli się nie zatrzymała oznacza to, że odpady te nie były wystawione (oni mają płacone za to, co odbiorą). Wówczas mówimy właścicielowi nieruchomości, że miał obowiązek wystawić pojemnik nie później niż do godz. 6 rano tego dnia, w którym planowany jest odbiór. Śmieciarka była u Pana o godz. np. 8: 23 przejeżdżała nie zatrzymała się, więc zakładamy, że Pan nie wystawił odpadów. On twierdzi, że wystawił te odpady, że to nieporozumienie, ma na to świadków, czasami też powołuje sołtysa itd. I mamy słowo przeciwko słowu. Karać czy nie karać firmę transportową. Problem jest wizerunkowy, że jako Związek nie wywiązaliśmy się z usługi. Stąd te kamery. Chcemy je zamontować na przodzie w kabinie kierowcy z obiektywem szerokokątnym, żeby widziała to,

co widzi kierowca oraz z tyłu. Jeżeli odpadów nie widać z poziomu kierowcy trudno od niego oczekiwać, żeby się zatrzymał i sprawdzał czy właściciel nieruchomości nie ma tych odpadów np. za żywopłotem. Mamy możliwość pokazania klatki po klatce lub całego filmu właścicielowi nieruchomości i to rozwiązuje problem. Nie wiem też, jaka jest skala nieprawidłowości, wynika to tylko z naszych kontroli, ale wiele takich przypadków wykryliśmy (dotyczy to przede wszystkim właścicieli nieruchomości niezamieszkałych, którzy płacą od pojemnika) np. właściciel zadeklarował pojemnik 120 litrowy odbierany raz w miesiącu i za tyle płaci. W trakcie kontroli okazuje się, że pojemnik jest 1100 litrowy i odbierany nie raz w miesiącu, ale 4 razy w miesiącu. Czyli dla firmy transportowej to jest obojętne, bo ma masę odpadów większą i jej się to opłaca, natomiast my dostajemy 10 krotnie niższą opłatę niż nam się należy. Te kamery zamontowane z tyłu mają widzieć, jakie pojemniki są odbierane, z jaka częstotliwością bo jednocześnie będą skorelowane z zapisem GPS, który nam poda adres tej nieruchomości. Możemy wyeliminować takie nielegalne praktyki. Mięliśmy również sytuację próby wręczenia łapówki. Na pojemniku na śmieci były położone banknoty przyciśnięte kamieniem, a wokół tego pojemnika były odpady, których absolutnie nie można było odebrać.

Łukasz Borowiak: Nawiązując do Pana wypowiedzi, proszę mi powiedzieć, bo zakup takich kamer daje mi informację, że koszty transportu mogą być wyższe. W związku z powyższym proszę mi powiedzieć szacunkowy wzrost kosztów montażu takich kamer. Proszę mi powiedzieć ile było takich przypadków w ostatnim, które należało wyjaśnić między właścicielem nieruchomości, firmą, sołtysem, bo to jest rzeczywiście ważna kwestia, o której Pan powiedział. Myślę, że jakieś wyliczenia, kalkulacje zostały przygotowane.

Eugeniusz Karpiński: Szukaliśmy długo różnych związków firm, gmin, które się zdecydowały na montowanie takich kamer. Okazuje się, że nie jest to takie powszechne. Pomysłów było dużo, natomiast w praktyce działa to w niewielu firmach. Znaleźliśmy zaprzyjaźnioną gminę, związek gdzie od ponad roku taki system funkcjonuje i wybieramy się też do firmy wywozowej, która ma zamontowane kamery i chcemy porozmawiać z gminą, która zleciła w SIWZ -e zamontowanie kamer oraz z potencjalnym dostawca takich kamer. Oczywiście rozstrzygnie to przetarg. Ale szacunkowy koszt dla jednego samochodu wynosi 3 500,00 zł-4000,00 zł. To są dwie kamery z przody i z tyłu + 1 dysk o pojemności 1 terabajta. Ta pojemność wystarczy nam na około półroczną pracę i nagrywanie tej śmieciarki. Jeżeli chcielibyśmy dłuższy niż półroczny okres, należałoby zainwestować dodatkowe 200,00 zł w dysk. Ja przeliczyłem szacunkowo przy założeniu, że będzie jeździć około 50 śmieciarek wyposażonych w te dwie kamery, łączny koszt to około 200 – 250 tys. zł brutto. To powinno się przełożyć na stawkę opłaty około 0,07 zł. Tutaj nie tylko chodzi o to, że zyskamy taką pewność i poprawi się wizerunek Związku i firmy transportowej oraz, że spory będą rozstrzygane jednoznacznie. W styczniu ubiegłego roku rozpoczęła się druga transza umów na transport, gdzie wprowadziliśmy dla firm transportowych kary za odbieranie odpadów niezgodnie z zadeklarowanym pojemnikiem. Mięliśmy wówczas bardzo dużo zgłoszeń, bo firmy transportowe przestały odbierać odpady i przedsiębiorcy się do nas zgłaszali ze skargą, że im nie odebrano odpadów. Dlaczego im nie odebrano nie wiedzieli. Okazało się, że w deklaracji wykazany był inny pojemnik z inną częstotliwością odbioru. Konsekwencją była

zmiana deklaracji i wyższa opłata. Wiec może się okazać, że przychody z tytułu nie kar, ale przychody z wyeliminowania tych praktyk a szczególnie od właścicieli nieruchomości niezamieszkałych, którzy będą płacić tyle ile faktycznie powinni. Może to zwiększyć dochody Związku i może te 0,07 zł, 0,08 zł zostanie zrekompensowane w ogólnym budżecie Związku.

Kazimierz Chudy: Miałem interwencję i okazało się, że przy ulicy, przy której mieszkam jeden z mieszkańców twierdził, że pojemnik wystawił. Firma transportowa przyjeżdża o 6 rano. Przed godz. 7 jadę do pracy widzę, kto wystawił pojemnik a kto nie. Również znam tego, który interweniował, okazało się, że wystawił o godz. 8, ale miał pretensje, że firma mu nie odebrała.

Eugeniusz Karpiński: Mamy tez świadomość, rozmawialiśmy z przedstawicielami spółki, która ma zamontowane takie zestawy, że to nie wyeliminuje wszystkich, ale około 90 % spornych spraw po przedstawieniu właścicielowi nieruchomości zdjęcia, czy filmu. Ten koszt może wydawać się duży, rozmawialiśmy kiedyś z MZO, Pan Prezes właśnie się obawiał, że jeżeli do SIWZ-u dołożymy kamery to się to istotnie przełoży na koszt transportu, ale rezygnujemy z archiwizowania za pośrednictwem Internetu. My tez nie będziemy mieli podglądu bezpośredniego. Ale jeżeli będzie telefon, zgłosimy się do firmy i poprosimy o zgranie z jednego dnia.

Robert Lewusz: Chciałbym odpowiedzieć jeszcze Panu Prezydentowi, który pytał o takie sytuacje jak dużo i jak często. Takie zgłoszenia mamy praktycznie codziennie. To się nasila w momencie zbiórki odpadów wielkogabarytowych. Pan przedstawiciel Śmigla może to potwierdzić, kilkanaście przypadków było w trakcie odbioru wielkogabarytów w Śmiglu jednego dnia. Również nasilenie następuje w okolicach świąt gdzie też firmy mają zwiększoną ilość odbieranych odpadów i gdzieś nie wjadą lub nie dojadą. Bo są często sytuacje, że pracownicy firmy zmieniają swoje trasy. Jeszcze chciałbym powiedzieć słowo o tych kamerach. Te kamery są również korzystne dla firmy, która odbiera odpady, bo firma czysto i jasno może potwierdzić „my tam byliśmy, tego nie było sprawdzimy na kamerach na zapisanym obrazie". W tedy to rozwiązuje sprawy a my z czystym sumieniem powiedzieć właścicielowi nieruchomości, że wina nie leży ani po stronie firmy ani po stronie Związku, ale po Pańskiej.

Eugeniusz Karpiński: Nie jest to również złamaniem ustawy o ochronie danych osobowych. Już były zastrzeżenia, że ktoś będzie nagrany i to może być przyczyną jakiś problemów dla Związku czy dla firmy transportowej ze jego dane osobowe ujawniamy.

Kazimierz Chudy: Czy są jeszcze jakieś pytania? Skoro nie ma, przechodzimy do kolejnego punktu obrad: wolne glosy i wnioski:

Eugeniusz Karpiński: Szanowni Państwo, ponieważ dzisiejsza sesja naszego Zgromadzenia, została skonsumowana, bez możliwości podejmowania uchwał, na których nam zależy, pytanie jest takie: Czy jest sens poprosić Pana Przewodniczącego Zgromadzenia

w najbliższych tygodniach? Jeśli nie to czy możemy prosić Pana Przewodniczącego o to, aby zrobił to w I połowie września, w 2 tygodniu. Myślę, że będziemy dzwonić do wszystkich Państwa, aby skoordynować tak, aby była większa frekwencja, szczególnie, jeżeli chodzi o uzupełnienie członków Zarządu. Ja nie ukrywam, że w tym dzisiejszym projekcie obrad, zaproponowaliśmy wariant minimalistyczny.

Łukasz Borowiak: Chciałbym przy tej okazji zasygnalizować, że jeżeli będzie taka aprobata, chciałbym zwiększyć osobowo skład Zarządu, co najmniej o przedstawicieli np. powiatu rawickiego. Jeżeli byłaby taka zgoda ja bym się osobiście ucieszył. Chodzi o to, że według mojej oceny jest brak komunikacji, dlatego nie ukrywam, że bardzo mi zależy na tym, aby też pracować w Zarządzie. Czasami mam takie wrażenie, że też potrzebny jest dialog pomiędzy Panem Przewodniczącym a Panem Prezesem, o co apeluję. Jeżeli oczywiście będzie zgoda włodarzy regionu rawickiego albo kościańskiego, gostyńskiego, aby wzmocnić Zarząd to jak najbardziej trzeba go rozszerzyć. Jak Państwo doskonale wiecie wiele regionów, co miesiąc spotyka się w ramach tzw. konwentów: wójtów, burmistrzów. Tak to odbywa się w powiecie leszczyńskim i rawickim. I nie ma praktycznie miesiąca, żebyśmy na ten temat nie rozmawiali w kontekście planowanych podwyżek. Uważam, że skład Zarządu powinien być zwiększony oczywiście przy Państwa aprobacie, jeżeli chodzi o wzmocnienie danego regionu.

Poddaję ten temat pod dyskusję. Uważam, że każdy z przedstawicieli regionu jeżeli oczywiście czas na to pozwoli wójtom, burmistrzom, ale jest potrzebna na ten temat wiedza. Bo ja mam takie wrażenie, ze my będziemy musieli (przepraszam za kolokwializm „ przyjąć na klatę”ewentualne podwyżki). Nasza ostatnia rozmowa szkoda, że nie została zasygnalizowana w sprawozdaniu Pana Przewodniczącego, o czym mówiliśmy w kontekście współpracy z MZO, analizę dogłębną funkcjonowania i Spółki i Związku, chodzi o wolne środki, że są konsumowane, a ja mam informacje, że Związek ma więcej tych wolnych środków - chodzi o lokaty itd. Potrzebna jest pełna informacja na ten temat, bo my będziemy musieli się tłumaczyć przed mieszkańcami z podwyżek. Ja tylko nie mogę pojąć i mam czasami wrażenie, że brakuje też dialogu pomiędzy Panem a Panem Prezesem. Powinniśmy dbać o spółkę to nie ulega wątpliwości. Czasami jak wsłuchuję się w Pana wypowiedzi to rozumiem tak Związek pracuje, ale to jest przetarg a rozmawia Pan z trzema oferentami. Każdy z nas trzymałby mocno kciuki, żeby przetarg wygrała nasza spółka MZO. Bo można środki, które posiada MZO skonsumować. I możemy sobie wtedy powiedzieć, że nie będzie podwyżek, natomiast spółka będzie ponosiła w przyszłości straty. To jest taki szeroki mój głos w kontekście funkcjonowania Związku i Spółki abyśmy naprawdę rozsądnie podchodzili, dbali o funkcjonowanie naszej spółki. Jesteśmy między młotem a kowadłem i oczekuję też od Państwa, myślę, że wójtowie burmistrzowie też, aby ta analiza ewentualnych podwyżek była naprawdę przygotowana rozsądnie. Jesteśmy zaskakiwani z mediów informacją o planowanych podwyżkach, gdzie ja musze się tłumaczyć na sesji radnym a dowiaduję się o tym po konferencji prasowej Związku. Miała ona miejsce w marcu i dziennikarze informują wójtów burmistrzów o planowanych podwyżkach a ja nic nie wiem. To tak na marginesie. Ta moja wypowiedź ma związek z pełnieniem naszych funkcji, musimy się tłumaczyć. Mocno apeluję, ale też chciałbym abyśmy mogli porozmawiać jak zwiększyć skład Zarządu, jeżeli oczywiście będzie Państwa aprobata. Pan Prezes MZO będzie mógł się wykazać pełną analizą, co zostało zrobione, jeżeli chodzi o oszczędności, te planowane. Uważam, że jeżeli będzie

spotkanie np. konwentu powiatu leszczyńskiego, to na to spotkanie przyjedzie Prezes MZO oraz Przewodniczący KZGRL. Niech oni właśnie odpowiadają na pytania. Jeżeli przekaz informacji odbywa się na zasadzie, że Prezes jedzie do wójta, burmistrza, prezydenta to się nam rozmydla. W ten sposób mamy różne przekazy i chciałbym tego po prostu uniknąć i prowadzić tak rozsądnie prace i Związku i Spółki abyśmy byli zadowoleni i zadowoleni byli mieszkańcy. Ale rzeczywiście to jest moje odczucie i to wynika tak naprawdę z osobnej rozmowy z Panem Przewodniczącym i Panem Prezesem. Dlatego poprosiłem, jako Prezydent Miasta by spotkać się w jednym czasie i miejscu i szczerze porozmawiać. Warto szczerze o tym dyskutować. Może jest dzisiaj okazja, aby powiedzieć sobie do bólu i przygotować się na kolejne posiedzenie Związku we wrześniu. Powołać szerszy skład Zarządu żeby była większa wiedza na ten temat.

Eugeniusz Karpiński: Chciałbym odnieść się do wypowiedzi Pana Prezydenta Łukasza Borowiaka. Wydaje mi się, że zaszło tu duże nieporozumienie. Nie odnoszę się tutaj do żadnych personaliów, ale do wzajemnych relacji między MZO a Związkiem i pod rządami byłego Zarządu i pod rządami nowego Zarządu. Oczywistym jest, że związek i spółka mają z racji swojego działania sprzeczne interesy. MZO aby funkcjonować musi generować określone dochody, aby pokryć koszty. Zarząd działa w jak najlepszej wierze. Z kolei Związek jest zainteresowany, żeby koszty, które ponosi na rzecz MZO były jak najniższe. Ja ciągle powtarzam my, jako Związek i MZO jesteśmy pożenieni bez możliwości rozwodu a nawet separacji. Musimy ciągle ze sobą rozmawiać i mamy te sprzeczne interesy. Będziemy myślę się zawsze sprzeczać, ale to nie znaczy, że musimy się na siebie gniewać czy się kłócić. Tak było z poprzednim Zarządem MZO i tak jest myślę obecnie. Nie ma zwarcia, nie ma konfliktów jest tylko sprzeczność interesów. I tutaj myślę, że konieczne jest zwiększenie przepływu informacji. Teraz odniosę się do propozycji Pana Prezydenta. Do tej pory Zarząd Związku działał w minimalnym statutowym składzie tj. 3 osób. Jest to bardzo dobry pomysł, żeby zwiększyć skład Zarządu do 5,6 czy 7 osób. To oczywiście Państwa wola. Dla mnie jest to o tyle wygodne, że Państwo będąc członkami Zarządu jednocześnie nie przestaniecie być współudziałowcami spółki. To jest dla was bardzo trudna rola, bo stajecie z jednej strony broniąc interesów spółki, żeby nie ponosiła strat, żeby miała środki na swój rozwój, żeby jak najlepiej świadczyła usługi a z tym związane są określone koszty, a z drugiej strony Państwo będąc członkami Zarządu KZGRL musicie mieć świadomość, że przyjęcie większych kosztów przez Związek w postaci umowy czy na transport czy na zagospodarowanie odpadów spowoduje większe koszty Związku, które są właściwie w 100 % pokrywane z wpłat od właścicieli nieruchomości, inaczej mieszkańców i przedsiębiorców. Jest to bardzo trudna rola, ale z drugiej strony Państwo macie, jako członkowie Zarządu będąc jednocześnie udziałowcami spółki możliwości, których ja nie mam. Ja, jako Związek na dzień dzisiejszy mogę prosić w przypadku MZO o kalkulację kosztów. Taką kalkulację na jednej z sesji Zgromadzenia Związku Pan Prezes MZO przedstawił- 399,00 zł. Brak mi wiedzy, dlaczego aż tak wysoka ta podwyżka ma być i na co środki z tego tytułu uzyskane maja być przeznaczone. Ale to się może zmienić, jeżeli będzie Zarząd powiększony. Możemy również na posiedzenia Zarządu Związku (może nie na wszystkie) zapraszać Zarząd MZO. I wówczas, jako Zarząd będziecie Państwo rozmawiać na temat podwyżki jednym głosem z Zarządem

MZO. Pierwsze nieporozumienie – podwyżka na skutek zmiany stawki MZO. Ja mówiłem o 4,00 zł Pan Prezes mówił o 2,80 zł.

Prezes MZO Dawid Tomczak potwierdza.

Eugeniusz Karpiński: Sprzeczna informacja? Ona nie jest sprzeczna. To wynika z braku precyzyjnej komunikacji. Pan Prezes mówił o skutkach dla Związku z tytułu podniesienia stawki za zagospodarowanie 2,80 zł na osobę. Liczyliśmy innymi metodami. Nam, jako Związkowi wyszło 2,50 zł. Pan Prezes liczył tylko skutki zwiększenia opłaty dla mieszkańca z tytułu zwiększenia dla Związku kosztów zagospodarowania. Ja do tego dodałem 1 złotówkę, która wynika ze zwiększonej masy odpadów przy dzisiejszych stawkach to, co Państwu przekazywaliśmy na ostatnim Zgromadzeniu 2 tygodnie temu jak się kształtują koszty 2015 i w 2016- pierwszych miesiącach i jaki będzie przypuszczalny wynik finansowy. Z tego tytułu trzeba podnieść o złotówkę. A 50 groszy – założyłem wzrost kosztów transportu o 10%. Czy wzrosną? Trudno powiedzieć, bo to pokażą oferty. Sam Pan Prezes kilkakrotnie przy naszych spotkaniach stwierdzał, że o cenach dzisiejszych za transport możemy zapomnieć. Zgadza się Panie Prezesie?

Prezes MZO Dawid Tomczak: Potwierdzam, ponieważ one i tak były zaniżone w poprzednim przetargu do rzeczywistych, co obrazuje ewidentnie przetarg ogłoszony w gminie Wijewo, gdzie operator zewnętrzny Pan Zając wygrał. I tam spółka płaci mu 150,00 zł gdzie od Związku dostaje 138,00zł czy 139,00 zł. I to jest taka realna cena, nie ma szans żeby tej ceny nie urealnić teraz.

Eugeniusz Karpiński: Jak Państwo widzicie mówimy to samo, natomiast brak tego precyzyjnego przepływu informacji stąd się wzięła różnica między 2,80 zł a 4,00 zł. Zakładam, że Zarząd Związku i Zarząd MZO mają rację. Ale myślę, jeżeli Zarząd będzie poszerzony przez członków Zgromadzenia i jednocześnie Wspólników, to ta niedogodność zostanie być może wyeliminowana.

Kazimierz Chudy: Mamy dwa miesiące na przemyślenie, na zgłębienie tych propozycji, które dzisiaj zostały przedstawione. Czy są jeszcze wolne głosy?

Przedstawicielka Gminy Pępowo: Chodzi mi o zmiany regulaminów o utrzymaniu czystości i porządku w gminach. Każda gmina powinna już w tym zakresie działać?

Eugeniusz Karpiński:, Jeżeli te regulaminy są takie same jak były poprzednio to wcale nie mamy gwarancji, że nadzór wojewody te regulaminy przyjmie (zmieniło się orzecznictwo lub inny prawnik z nadzoru coś znajdzie).

Kazimierz Chudy: Czy są jeszcze jakieś pytania? Jeśli nie, zamykam XX Posiedzenie Związku Międzygminnego Komunalny Związek Gmin Regionu Leszczyńskiego.

Protokół sporządziła: Małgorzata Andrzejewska

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO ZGROMADZENIA
KOMUNALNEGO ZWIAZKU GMIN
REGIONU LESZCZYŃSKIEGO

/-/
KAZIMIERZ CHUDY